

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włosciański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnikiem miesięcznym	Mk. 280.—
bez odnośnika	„ 260.—
Na prowincji miesięcz.	„ 290.—
Zagranicą	„ 360.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.)	Mk. 45
Nekrologi	„ 25
zwyczajne	„ 20
drobne za jeden wyraz	„ 8
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.)	
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.	
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 10 mk. — na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Rada Najwyższa a Śląsk.

8-go sierpnia ma się w końcu zebrać Rada Najwyższa, która wreszcie ma się zająć sprawą Śląską. Piszemy: „ma się zebrać”, ponieważ niema pewności, czy w ostatniej chwili znowu nie odłoży się terminu posiedzenia do lepszych czasów. Przecież plebiscyt minął już 4½ miesiąca, czemużby tedy nie można było zaczekać jeszcze kilka miesięcy? Piszemy „ma się zająć”, gdyż... jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Rada Najwyższa wprowadzi zajęcie się sprawą Śląską, ale bynajmniej jej nie rozstrzygnie.

Nawet na porządku dziennym obrad Rady Najwyższej niema wyraźnie oznaczonego punktu o rozwiązaniu sprawy Śląskiej, lecz jest narazie sprawa wzmocnienia załogi na Śląsku przez nowe posiłki wojskowe. Wiadomo, że ten właśnie punkt stanowi przedmiot sporu między Anglią, uważającą posiłki za zbyt liczne, a Francją, obawiającą przy konieczności tych posiłków. Narazie załagodzono ten spór w ten sposób, że Anglia i Włochy poparły u urzędu niemieckiego żądanie przepuszczenia przez Niemcy wojsk francuskich, o ile do tego przyjdzie. Ale sama sprawa posiłków ma być dopiero przedmiotem dyskusji Rady Najwyższej.

Gdy już rady Ententy zgodziły się na zwolnienie Rady na dz. 8-go b. m., rozległy się nagłe w Anglii i Francji głosy o porozumieniu obu państw. Lloyd George wyraził się nawet, że jest szczęśliwy z powodu tego, że w „drażniącym” sprawie posiłków Anglia i Francja są na drodze do porozumienia.

Dowodzą to, że Lloyd George albo nie myśli o ostatecznym rozwiązaniu sprawy Śląskiej na nadchodzącym posiedzeniu Rady, albo też uważa, że sprawa przyszłej granicy na Śląsku jest już załatwiona, a pozostała tylko sprawa posiłków.

Sprawę posiłków wysunęło obecnie na pierwszy plan w sporze o Śląsk, a Lloyd George, podobno, po załatwieniu tej sprawy, ma powrócić do Londynu. I tu znowu przypuszczać można, że albo sprawa ta jest istotnie b. ważna, że Anglia obawia się, aby znaczna przewaga wojsk francuskich nie wyszła na szkodę interesów Anglii, albo też umyślnie wyolbrzymia się znaczenie tej sprawy, by ukryć różnice zasadnicze istniejące między Anglią i Francją w sprawie podziału Śląska.

Bo co do tego, że różnice te istnieją i ani o włos nie zostały złagodzone od czasu plebiscytu — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jeżeli dziś jeszcze Anglia występuje z projektem Sir Stuarta, będącym kopją poprzedniego projektu angielskiego, jeżeli ani Komisja aljanki na Śląsku nie zdołała uzgodnić swego stanowiska, ani świeżo zwolana Komisja rzeczoznawców — to mamy do czynienia z faktem niezbitym, że Anglia dziś, jak przed 4 miesiącami, broni interesów niemieckich z krzywdą dla Polski. Jeżeli Lloyd George przed kilku dniami oświadczył w Izbie Gmin, że sprawę Śląską rozstrzygnie Rada zgodnie z traktatem pokojowym i wynikami plebiscytu — to przecież wszyscy jeszcze dobrze pamiętamy, jak tenże Lloyd George w sławnej swej mowie z dn. 13-go maja groził Polsce, powołując się również na traktat i na wyniki plebiscytu.

Mamy tedy przeciwko sobie Anglię, mamy też Włochy, które w sprawie Śląskiej idą obecnie ręką w rękę z Anglią. A co najgorsza nie mamy nawet pewności,

czy Francja w tym samym stopniu, co dotychczas, będzie broniła praw Polski. Wogóle całą sprawę Śląską omotano tak gęstą siecią dyplomacji tajnej, tysiącznych intryg, ciemnych spekulacji międzynarodowego szachrajstwa polityczno-finansowego — że wprost nie sposób zorientować się w tej gmatwaninie, zwanej „sprawą Śląską”. Czyż np. nie zakrawa na farsę zwolanie komisji „rzeczoznawców”, którym nie porucza się sprawy technicznego wykreślenia granic na zasadzie powziętej już uchwały Rady Najwyższej, lecz przekazuje się to samo zadanie, którego nie mogły wykonać Komisje aljanki na Śląsku ani w poprzednim, ani w obecnym składzie, przyczem członkowie-rzeczoznawcy kierują się wskazówkami swych rządów, a te rządy znowu interesami swych państw?

Trzeba tedy stwierdzić, że Rada Najwyższa zbierze się w chwili, gdy sprawa Śląska jest zaciemniona bardziej niż kiedykolwiek przedtem. W tej ciemności migają tu i owdzie błędne światła, mniej lub więcej prawdopodobnych projektów podziału Śląska. Najczęściej powtarza się projekt Sir Stuarta o tymczasowym zatrzymaniu przez Ententę właściwego okręgu przemysłowego, przyczem nie wiadomo, czy ta tymczasowość ma trwać do chwili ostatecznego podziału Śląska w niedalekiej przyszłości, czy też ma być „tymczasowo” ostatecznym załatwieniem sprawy na przeciąg dłuższego szeregu lat.

Ale im więcej politycy, dyplomaci, bankierzy i geszefciarze zaciemniają sprawę, by w odmęcie ciemności złote łowić rybki — tem głośniej i gwałtowniej trzeba domagać się, aby mężowie stanu, zbierający się na Radę Najwyższą uprzytomnili sobie jasną jak dzień wolę ludu polskiego na Śląsku, jasne i niedwuznaczne przepisy traktatu pokojowego, jasne i bijące w oczy wyniki plebiscytu.

Polska, nie biorąc udziału w grze podziemnej dyplomatów, ani w kuglarstkich sztuczkach polityków — ma jedną broń, wobec której beznadziejne są wszelkie przeciwnie zamachy: prawo. Prawo to żąda, aby Polsce oddano w całości to, co się jej słuszenie należy, to znaczy obszar, objęty tak zw. linią Korfanteo.

O to swoje prawo Polska walczyła i walczyć będzie, aż do zwycięstwa. A walcząc o swe prawo, Polska w danym wypadku walczy o honor Ententy, o wierny skrzywdzenie Polski w sprawie Śląskiej równałoby się pogrzebaniu i ośmieszeniu traktatu wersalskiego przez jego własnych twórców.

I jeszcze jedno: na posiedzenie Rady mają być zaproszeni przedstawiciele różnych państw, zainteresowanych w sprawach, będących na porządku dziennym posiedzenia. Ale nie nie słysząc, aby zaproszono przedstawicieli Polski, dla której Śląsk ma chyba równie doniosłe znaczenie, co wyroki lipskie dla Belgii.

Jeżeli uwzględnić, że Polska, w razie jej zaproszenia, nie miałaby przecież głosu decydującego i nie mogłaby bezpośrednio wpłynąć na taką czy inną uchwałę Rady, to dziwiłoby się należało, że państwa Ententy, pomijając Polskę, w ten sposób podkreśliłyby, że nie widzą żadnej różnicy między Polską — państwem zaprzyjaźnionym (a z Francją nawet sprzymierzonym) — a Niemcami, nie należącymi do Ligi Narodów.

I tu jest nowy problem wartości traktatu wersalskiego.

J. M. B.

Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna).

Dwa zjazdy.

Zjazd roczny Amerykańskich Związków Zawodowych (American Federation of Labor). — Przeszło 4-milionowa Federacja skostniała w konserwizm. — Zwycięstwo gompersizmu. — Uchwały kompromitujące ruch robotniczy. — Roczny Zjazd Amerykańskiej Socjalistycznej Partii (Socialist Party) zajął wyraźny antykomunistyczny front. — Partja na drodze rozrostu. — Obecny zastraszający stan. — Okres pracy od podstaw.

Chicago, Ill. 2 lipca 1921 r.

W ubiegłym miesiącu, czerwcu, odbyły się dwie konwencje, dwa zjazdy roczne robotniczych organizacji, działających na terenie Stanów Zjednoczonych Am. Pół. Zjazdy przypadły na okres, kiedy kraj przeżywa potężny kryzys ekonomiczny, jeden z tych kryzysów, które powtarzają się tutaj co kilka lat z powodu nadprodukcji, a który teraz związał się z momentem odbudowy powojennej. Międzynarodowe obliczenia wykazują już przeszło 5 milionów bezrobotnych, bez widoków szybkiego zakończenia przesilenia.

Jakież więc uchwały zapadały w chwili tak poważnej dla całej klasy robotniczej w Ameryce, jakież program zakreślał sobie robotnik, zorganizowany zawodowo, w jaki sposób zamysła się bronić?

Amerykańska Federacja Pracy skupia w swych szeregach, lub pośrednio łączy w swym ruchu przeszło 4 miliony robotników. Jest oparta na przeżytych formach organizacji, dawno już porzuconych w krajach europejskich. Śmiało można powiedzieć, że wiele poszczególnych zawodów jest podobnych do zamkniętych cechów. Niektóre związki, silne liczbą, są faktycznie igraszką w rękach potężnych trustów i korporacji kapitalistycznych. Ta budowa związków dopuszcza takie dziwactwa, że np. piekarze strajkują od tygodni całych, ale równocześnie roznosić chleba pracują, bo należą do innej unii, choć także do Amerykańskiej Federacji Pracy. Na kolejach warszawscy najpierw strajkują dajmy na to 6 — 7 tygodni, a następnie wracają rozbić do pracy, później dopiero rozpoczyna się strajk np. zwrotniczych, który kończy się przegraną po 10 tygodniach walki, a prawie bezpośrednio potem myślą o strajku konduktorów, czy maszynistów, albo służby kolejowej. Wobec takiej budowy związków następują te straszne klęski robotników, jakich świadkami byliśmy wielokrotnie w ostatnich latach.

Zjazd ostatni naturalnie nie nie zmienił na lepsze. Pewne, bardziej postępowe związki starały się zrobić wyłom w twierdzy konserwatyzmu A. F. P. i przeciwstawiły staremu przywódcy Federacji, Samuelowi Gompersowi, który od 40 lat jest prezydentem Federacji, nowego kandydata, przedstawiciela górników, Lewisa. Była to próba, zmierzająca siłą. Choć Lewis nie jest wcale jakimś wybitnym rzecznikiem postępowych sił w ruchu, jego karjera wśród górników ma wiele cieniów a nawet plam, to jednak sam fakt postawienia Lewisa przeciw Gompersowi był niesłychanym wobec tego, że Gompers od kilkudziesięciu lat bez opozycji zawsze przechodził na prezydent. Rezultat ostateczny wykazał, że Gompers skupił 25 tysięcy głosów a Lewis 13 tysięcy głosów. (System głosowania jest również przestarzały, bo jeden delegat np. reprezentuje po kilkaset i kilka tysięcy głosów, inni po kilkadziesiąt głosów zaledwie). Maszyna Gompersa zwyciężyła znowu na rok, ale już stworzono wyłom i wykazano, że gdy jeszcze rok lub dwa popracuje się w różnych związkach — skończy się karjera Gompersa.

Ale przecież nie idzie tutaj o osobę samego Gompersa. Idzie o system, o ducha całej Federacji, która na tej samej konwencji nie nie zrobiła, aby w momencie ogólnego bezro-

bocia, obcinania zarobków i nawet już niedużo — wśród klasy robotniczej zakreślić jakiś plan działania. Przyjęte uchwały są tylko kompromitacją ruchu i stawiają miliony amerykańskich robotników poza nawiasem żywego, klasowego ruchu robotniczego w Europie. Zjazd bowiem ogromną większością poparł stanowisko Gompersa, który wycofał siebie i Federację z Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawodowej. Zjazd zdecydował, że Federacja nie będzie nigdzie należała, bowiem Międzynarodówka amsterdamska wydała się dla pp. Gompersów i 4 mil. robotników amerykańskich za bardzo rewolucyjną, za bardzo czerwoną. W czasie, kiedy proletariatus europejski ogarnia szerokie pole działania, kiedy w Anglii mówi się coraz głośniej o unarodowieniu kopalni i kolei, — to w Ameryce w skostniałych formach jeszcze tkwi ruch robotniczy.

Przyjęto dalej uchwały, które dzielą robotników na Amerykan i przybyszów. Robotnicy z amerykańskimi papierami obywatelskimi mają pierwszeństwo w pracy, ale już i niektóre unie nie chcą przyjmować do swych szeregów nieulepszonych obywateli. Zjazd to zatwierdził. Dalej, kobiety zorganizowane w związkach, nie mają takich samych praw jak mężczyźni; zasady jednolitej płacy dla kobiet i mężczyzn za jednakową pracę nie uznano. Nie tylko zresztą robi się różnice narodowościowe, płciowe, ale i rasowe, bo murzynów stawia się niżej od białych (o żółtych mowy niema, bo Japończyka lub Chińczyka nie uważa się wogóle za człowieka). W kwestji irlandzkiej zajęto umiarkowane stanowisko, bo wprowadzić wyrażono sympatię walczącym Irlandczykom, ale zjazd odrzucił wniosek bojkotu brytyjskich towarów, na znak protestu przeciw brutalności W. Brytanji w stosunku do Irlandji walczącej o swą niepodległość.

Gdy z jednej strony zjazd Am. Federacji Pracy skompromitował ruch robotniczy w St. Zjednoczonych — to Zjazd Am. Socjalistycznej Partji wskazał najbliższemu kierownictwu Partji należyty drogę. Od lat czterech ruch socjalistyczny w Ameryce był w stanie upadku. Dokonano kilku rozłamów. Komuniści stworzyli dawno swą organizację, żywiły prawdziwe odeszły z chwilą wybuchu wojny i utworzyły „Labor Party”, a prześladowania rządowe (za administracji Wilsona) odebrały rozmach politycznej partji, której prasa np. została ekrepowana w niebywały dotychczas sposób. O strasznych spustoszeniach w szeregach socjalistów amerykańskich świadczy fakt, że Partja, licząca jeszcze w r. 1915 z górą 100 tysięcy członków (115.000), na zjeździe ostatnim w czerwcu b. r. w Detroit, liczyła zaledwie 16 tysięcy. Delegatów przybyło zaledwie czterdziestu kilku, w zasadniczych sprawach głosowało aż... 39 (t. j. połowa tej cyfry, jaką miał zjazd naszej organizacji z końcem maja b. r. w Rochester, gdzie było 70 delegatów!).

Kierownicy zjazdu zdali sobie jednak sprawę z sytuacji. Partja malała z każdym tygodniem, bo żywiły komunistyczne nurtowały i rozbiły (względnie dobić chciały) Partję. Komunistyczny redaktorzy pism, głównie w okręgu chicagowskim pisali hymny na cześć Moskwy. Zamiast robotnika zainteresować żywotnymi zagadnieniami amerykańskimi, róż-

ni wysłannicy Moskwy (tutojsze jacejki) 1/20 działalności poświęcałi wychwalaniu bolszewików. Zjazd położył temu kres. Wniosek o bezwarunkowym wstąpieniu (przyjęcie 21 warunków Moskwy) do III Międzynarodówki zyskał zaledwie 4 głosy, a 35 przeciw. Komuniści więc ponieśli smrotną klęskę. Zjazd ostatecznie olbrzymią większością głosów przyjął propozycję Bergera i Hillquitta, aby narazie nie wstępować do żadnej międzynarodówki, a całą działalność skierować ku budowie partii, aby, mając silną partję, razem z innymi socjalistycznymi partjami Europy, dążyć do zbudowania jednej wielkiej Międzynarodówki Socjalistycznej. Narazie zaś nie angażować się.

W wewnętrznej polityce zjazd wypowiedział się za szukaniem sprzymierzeńców w różnych odcieniach radykalnych ruchów i zrzeszeń robotniczych. Komitet Wykonawczy ma zbierać materiały i przyjąć na następny zjazd gotowe i przestudjowane informacje.

Z innych spraw Zjazd wypowiedział się jeszcze raz za ruchem, zdążającym do zupełnego równouprawnienia murzynów; postanowił rozwinąć żywą kampanję agitacyjną, oraz zwrócił autonomję dla obojętecznych federacji socjalistycznych.

Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach uchwały obu konwencji. O sprawach bezrobocia, o stosunkach polsko - amerykańskich w następnej korespondencji.

Zygmunt Piotrowski.

WACŁAW WOLSKI.

Z nowych sonetów.

PRZECZUCIE DALEKIEGO (W PRZYSZYŁYCH WIEKACH) SZCZĘŚCIA.

...Profil, w baśniowym zlocie kuty przez Rodin'a...

Kir oczął — że anioły by mdlały z ekstazy... Na zlocistościach łona — czarne, zwiewne gazy...

Wszystko w Śnie mych Przypomnień ma imię: Helena...

Podobne, niemożliwie czarowne obrazy, Muszą śnić się Genjuszom z Bajki... Technie werwena...

Jakaś w Ciemni Zakłętej wygwieżdżona scena,

Czy widać z wykopanej przez Koboldów wiazy...

...Wszystko w Niej jest zlocista, wymarzona Baśnią!

Anioły z Gwiazd Dalekich mi kiedyś rozjaśniają,

Co miało znaczyć nasze na Ziemi spotkanie?...

I to, że Niezrozumień Półdnie upadł na nie?...

I przez Jej uśmiech wtedy, chociaż nie młotny,

Był taki Bajką Czegoś Przyszłego radosny?...

Warszawa, dnia 4 sierpnia 1921 r.

Jeszcze o osadnictwie na Kresach.

I.

W szeregu artykułów, drukowanych w „Robotniku” w czerwcu i lipcu r. b., wykazywałyśmy na licznych przykładach, jak obszarzyci wszelkimi środkami dąży do omijania ustawy z dn. 17 grudnia ub. r. o osadnictwie wojskowym na kresach, do uratowania swych majątków naprzekór ustawom sejmowym. Wykryliśmy i napiętnowaliśmy obłudę partji reakcyjnych w Sejmie, które podniosły alarm o „krzywdzie” obszarzyców, które przynajmniej na kresach chciałyby uratować obszarzycy, stan posiadania i przywrócić do życia dawną świetność szlachecką, skazaną bezpowrotnie na śmierć.

Obecnie chcemy poświęcić kilka słów „odwrotnej stronie medalu”. Chcemy zwrócić uwagę na to, że ustawa o osadnictwie żołnierskim może być skoszlawiona z powodu niejasności niektórych jej punktów, że może być spaczona przez władze wojskowe, zajmujące się przeprowadzaniem ustawy i że wreszcie największe niebezpieczeństwo grozi ubogiej ludności miejscowej, włościanstwu tubylczemu, robotnikom folwarcznym, chłopom małorolnym.

Albo przedewszystkiem: czy osadnictwo żołnierskie na kresach jest wogóle godne poparcia, czy nie należy je odrzucić z góry i zasadniczo, jak coś niesprawiedliwego i krzywdzącego dla włościan miejscowych?

Otóż kresy wschodnie są b. słabo zaludnione. Tak było już przed wojną. W czasie wojny obecne kresy Polski były widownią kilkuletnich zmagani, dzięki którym całe polacie ziem kresowych opustoszały zupełnie. Tylko nieznaczna część dawnych mieszkańców powróci do swych siedzib, tak, że liczyć się trzeba jak z pewnością, że w czasie najbliższym liczba ludności rdzennej nie dosięgnie nawet normy przedwojennej. Ziemi jest tedy pod dostatkiem. Jest jej tyle, że nawet po przeprowadzeniu na kresach reformy rolnej, obowiązuje w całej Polsce, i nadaniu ziem włościanom miejscowym zgodnie z zasadami tej ustawy o reformie rolnej, pozostałyby jeszcze znaczne zapasy ziemi, dla której brakłoby właścicieli z pośród miejscowych włościan. Nie byłoby tedy nic niesprawiedliwego w tem, żeby te zapasy podzielić między tych, którzy już w przedludnych częściach Rzeczypospolitej nie mogą znaleźć dla siebie warsztatu pracy rolnej, lub też między zdemobilizowanych żołnierzy W. P. Osadnictwo na kresach jest tedy uzasadnione warunkami miejscowymi i o. kolicznościami natury społecznej i gospodarczej. Gdyby kresy nie należały do Polski, lecz do Rosji, to Rosja, chcąc podnieść produkcję ogólną tych kresów również obsadzałaby je Rosjanami, lub przybyszami z zagranicy, tworząc kolonie cudzoziemskie. Gdyby kresy stanowiły część składową niepodległej Ukrainy, względnie Białorusi, to i wówczas sprowadzono by cudzoziemców dla podniesienia kultury krajowej przez powiększenie gęstości zaludnienia.

Albo warunkiem koniecznym uczciwego i —

że tak powiemy — zdrowego osadnictwa jest przedewszystkiem to, aby zaspokoić potrzeby ludności tubylczej. A tu właśnie sprawa przedstawia się jaknajgorzej. Chociaż ziemia z pod ustawy 17/XII ucieka, to jednak żołnierze-osadnicy w ten czy inny sposób zaspakajają swój głód ziemi: mają dużo zdecydowanych rzeczników w M. S. W., w Rządzie i Sejmie, a nawet do pewnego stopnia w urzędach kresowych. Natomiast w obronie żywotnych interesów chłopów-Białorusinów nie staje nikt.

I chłop ten, przeważnie ciemny, nieuspołeczniiony, znękany przez ułask i wojnę, jest bezradny i bezbronny. Wobec szalonego rozdrapywania ziemi przez spekulantów, wobec akcji osadniczej, prowadzonej na szeroką skalę — chłopstwo miejscowe traci wszelką nadzieję na otrzymanie skrawka gruntu.

Komisje Ziemskie, które przecież obowiązane są uwzględniać interesy włościan miejscowych, lekceważą je zupełnie, albo w najlepszym razie zbywają ich odczepnem w postaci nieużytków i paru dziesięcin pastwisk na wieś całą.

Komisarze, różni agronomowie i urzędnicy rekrutujący się przeważnie ze sfery zrzuconych obszarzyców kresowych, nie chcą uznawać praw i potrzeb chłopów miejscowych. A przedstawiciele Min. Spr. Wojsk. w źle rozumianym interesie osadników, korzystają z bezprawnego postępowania Kom. Ziem., nie zdając sobie sprawy z tego, że pokrzywdzenie chłopów na rzecz osadników wytworzy przepaść między jednym i drugim i będzie zarzewiem ciągłych nieporozumień na kresach. A to odbije się fatalnie na państwie całym, zaszkodzi Polsce w jej polityce zewnętrznej, zwłaszcza wobec Rosji.

Tak samo rzecz się ma ze służbą folwarczną w upaństwowionych majątkach. Wyrzucac ich nie można, więc również daje się im odczepne w postaci nieużytków. A takie traktowanie nie przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków z osadnikami.

A pamiętać trzeba, że próby poróżnienia osadników z ludnością miejscową czynione będą nieraz. Już obecnie ziemianie wysyłają się w tym kierunku, a agitatorzy bolszewicy systematycznie i wytrwale popierają tę wysiłki.

Chłopa białoruskiego nie pozyska się dla państwowości polskiej opowiadaniem o kulturze polskiej, literaturze, sztuce i t. p. Tu trzeba uczciwego, rzetelnego stosunku do ludności miejscowej. A tego organy wykonawcze na kresach zrozumieć nie chcą, czy nie mogą. Musimy zażądać od wszystkich czynników, odpowiedzialnych za politykę na kresach, aby przy upaństwowieniu majątków na rzecz osadników postawiły sobie przedewszystkiem pytanie: Jaka ilość ziemi danego majątku potrzebna jest dla służby folwarcznej i włościan małorolnych. Reszta należy się osadnikom. Nigdy nie wolno kierować się zasadą odwrotną, jeżeli nie chcemy z kresów stworzyć plekła walki społecznej i narodowościowej.

moocy prawnej udzielać tylko w sprawach związanych z pracą na kolei. Wniosek przyjęto.

Rozpoczęły się debaty nad stosunkiem Z. Z. K. do władz kolejowych i organizacji pracowników kolejowych.

Tow. Stażowski twierdzi, że komuniści zabagnili obrady kwestiami partyjnymi.

Kruszewski referuje sprawę stosunku P. Z. K. do Z. Z. K. Określa on działalność P. Z. K., idącego z reakcją, jako płaszczenie się, żebranie i denuncjacje, co miało pomagać do uzyskania łask min. kol. żel. P. Z. K. obecnie stara się o połączenie z Z. Z. K. Mówca radzi, ażeby się nie łączyć i walczyć aż do zwycięstwa.

Szałasny twierdzi, że w Małopolsce poznano się na P. Z. K. i stawia wniosek zamknięcia dyskusji.

Sułkowski czyta wnioski: 1) o nielaczeniu się Z. Z. K. z związkami, stojącymi na stanowisku nieklasowym i nieznającymi Kom. Centr.; 2) o nieprzyjmowaniu udziału w konferencjach u Rządu z nieklasowymi Związkami.

(Wniosek przyjęto większością głosów przeciw 3.

Janikowski, jako przewodniczący Komisji wnioskowej, zdaje sprawozdanie z prac Komisji, zawiadamiając, że wobec powstania Komisji do określenia planu (ekonomicznego), Kom. wnioskowa wszystkie wnioski i żądania ekonomicznej treści przekazała tej Komisji. Złożono 866 wniosków, z tych część kom. przekazuje plenum Zjazdu.

Następuje powódz wniosków, składanych do stołu przydykajnego, z których już do samego końca Zjazdu przydykum nie mogło się wygrybać.

Przemawiają, składając wnioski, Kasprzak, który żąda wydalenia ze Zw. tow. Łagowskiego, Łaskowski, Berg, Gajewski, Suchorski i Doroszewski.

Następuje wybór generalnych mówców po dwóch za i przeciw rozpatrywaniu złożonych wniosków.

Grylowski przemawia przedw stawianiu wniosków, z których Zjazd może tylko wynieść papierową rezolucję bez możności zrealizowania. Należy pracować w Kołach, aby postulaty pracowników były respektowane. (Hałas na lewicy. Głosy: Żadamy usunięcia Jasińskiego i Landsberg). Sprawy lokalne, jak Landsberg, winny być załatwione na miejscu.

Klys napada za zarząd Zw., zarzucając mu, że nie wykonywał postulatów, nie wierzył w siłę robotników.

Następnie przyjęto wnioski: 1) o natychmiastowym przyjęciu do pracy wszystkich wydanych za strajk; 2) a wypowiedzeniu pragnącej służbowej, uzgodnionej z Z. Z. K.

Wniosek o pomocy głodującym w Rosji, wniesiony przez tow. Łańcutkiego, przewodniczący na żądanie większości Zjazdu, dzieli na zasadę pomocy i motywy wniosku. Zasadę o pomocy głodującym i utworzeniu komitetu zbiórki uchwalono jednogłośnie, motywy zaś odrzucono.

Na końcu obrad ramnych tow. Krągulec ze Strzemieszyc i tow. Łucyk z Koluśzek grożą opuszczeniem sali, jeżeli Zjazd nadal będzie się zajmował kwestjami politycznymi.

**

Popołudniowe obrady rozpoczął przewodniczący Komisji - matki, tow. Paćkon krótkim przemówieniem o uzgodnieniu listy, i Doroszewski, cofając swoją kandydaturę.

Gruszczyński oświadcza, że „Frakcja Czerwona” w głosowaniu udziału nie bierze, Korzkowski składa oświadczenie, że nie uznaje wyborów z Warszawy. Kruszewski potwierdza swoje poprzednie oświadczenie i cofa swoją kandydaturę.

Następuje głosowanie. Lista Komisji-matki przechodzi 152 głosami, bez sprzeciwu.

Spór o Wilno.

PROPOZYCJA HYMANSA.

Genewa, 3 sierpnia.

(P. A. T.). Havas. Ponieważ projekt Ligi Narodów w sprawie wileńskiej został przez Litwę odrzucony, przez Polskę zaś przyjęty z zastrzeżeniami, przeto Hymans wystosował w imieniu Rady pismo do obu rządów, w którym zaznacza, że nie wywiązałyby się należycie z powierzonej mu przez Radę Ligi Narodów misji, gdyby nie starał się o ponowne nawiązanie kontaktu między delegacją polską a litewską. Hymans zwraca się przeto do Polski i Litwy z propozycją wysłania na dzień 25 sierpnia do Genewy swych delegatów w celu wznowienia rokowań. Komisja wojskowa w oczekiwaniu rezultatów proponowanych rokowań, pozostawać będzie na miejscu.

**

Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje: Hymans przesłał do Pana Ministra Skirmunta następujący list:

Liga Narodów.

Bruksela, 28 lipca 1921.

Panie Ministrze.

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Rządu Polskiego z dn. 14 lipca, jako odpowiedzi na uchwałę Rady z dnia 28 czerwca.

Żałuję, że Rada z pewnością podzielił moje przekonanie, że Rząd Polski o wiele zmniejszył wartość swej zgody na rezolucję z dnia 28 czerwca przez oświadczenie, że będzie oczekiwał od generała Żeligowskiego na wykonanie zarządzeń, które, zdaniem Rady, zależą od samego Rządu Polskiego, oraz przez zastrzeżenie praw Polski do terytorjum Wileńskiego, zastrzeżenie zawarte w zdaniu, którego znaczenia jasno nie uchwyciliśmy.

Niezależnie od tych zastrzeżeń, które zmusiłyby mnie do utrzymania nowych wyjaśnień od

Wybrani zostali do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej Z. Z. K.:

Z dyrekcji poznańskiej: 1) Piątek z Poznania, 2) Wachowiak, 3) Suda, maszynista z Ostrowia.

Z dyr. wileńskiej: 4) Kisiński, nadkonduktor z Białegostoku, 5) Szablicki, biuralista z Siedlec, 6) Sokołowski, biuralista.

Z dyr. gdańskiej: 7) Majewski Tadeusz.

Z dyr. krakowskiej: 8) Grylowski Stanisław, konduktor z Krakowa, 9) Koza Karol, palacz z Krakowa, 10) Szwed Wiktor, torowy z Bielska, 11) Paćkan Jan, nadz. magaz. z Podgórze, 12) Kwawicz Karol, maszynista z Rzeszowa, 13) Hudzik Stanisław, st. konduktor z Krakowa, 14) Jeż Jan, ślusarz z Nowego-Sącza.

Z dyr. ławowskiej: 15) Kuryłowicz Adam, mechanik ze Lwowa, 16) poseł Moraczewski Andrzej, emeryt ze Strzja, 17) Mazamin Karol, dyzpoz. ruchu ze Lwowa, 18) Stażowski Franciszek, blokowy z Przemyśla, 19) Sucharski Aleksander, nadkond. ze Strzja.

Z dyr. stanisławowskiej: 20) Szałasny Jan, blacharz, 21) Prokop Michał, maszynista ze Stanisławowa.

Z dyr. radomskiej: 22) Sułkowski Mieczysław, z Warszawy, 23) Ostrowski Franciszek, pom. zaw. stacji w Kielcach, 24) Baranowski z dep. Lublin, 25) Paternowski z Chelma, 26) Krogulec, nadzorca telegrafu ze Strzemieszyc, 27) Pomianowski.

Z dyr. warszawskiej: 28) Kruszewski Stanisław, inż. z Warszawy, 29) Celiński Jan, naocz. dykt. z Warszawy, 30) Odrobina Józef, ślusarz z Warszawy, 31) Nakoneczny Mikołaj, technik z Warszawy, 32) Doroszewski Michał, z Włodawka, 33) Przemieniecki Bolesław, ślusarz z Nowego-Brudna, 34) Fijałkowski Henryk, ślusarz z Częstochowy, 35) Kozłowski Lucjan, maszynista z Warszawy, 36) Kamejsza Antoni, wawowy z Łodzi, 37) Piwowarczyk Stanisław, stolarz z Częstochowy, 38) Gadziński Roman z Łodzi, 39) Małżewski Kazimierz, ślusarz z Warszawy, 40) Cetnerski Wacław, biuralista z Warszawy, 41) Łucyk Mieczysław z Koluśzek, 42) Gawenda Edward, dyzpoz. z Warszawy, 43) Brzostek Józef, biuralista z Nowego-Brudna, 44) Cichocka z Warszawy, 45) Rybicki, monter z Warszawy.

Na zastępców: 1) Zagórski, 2) Lejmanowicz z Poznania, 3) Jastrzębski z Siedlec, 4) Wojewoda W. z Podgórze, 5) Karwala Jan z Rzeszowa, 6) Nodzeński I. z Krakowa, 7) Ursini Teofil, 8) Uchman A. ze Stanisławowa, 9) Majewski F. z Kielc, 10) Konoszewski S. z Jędrzejowa, 11) Szymański I. z Nowego-Brudna, 12) Krzyszczyński z Częstochowy, 13) Mielczarek z Łaz, 14) Pawłowski i 15) Sikora z Kalisza.

Do Komisji Rewizyjnej: 1) Altman z Poznania, 2) Gazur Jan z Krakowa, 3) Nowosiwiat M. z Przemyśla, 4) Kotas Józef ze Stanisławowa, 5) Poncyłusz z Warszawy, 6) Staniewicz ze Skiermiewic, 7) Kolbiński z Warszawy, 8) Radomski z Pruszkowa, 9) Bulnyko z Warszawy.

Po wyborach postawiono wniosek o utrzymaniu w Związku bezpartyjności, który większością głosów został uchwalony.

W porządku dnia zabierali głos: pos. Łańcutki, składając oświadczenie, że wybory nie są wyrazem woli większości kolejarzy, i Sułkowski.

O debatach nad wnioskami i o zakończeniu Zjazdu podamy w następny numerze.

Rządu Polskiego, odpowiedź Delegacji litewskiej, którą dopiero co odebrałem, a której tekst będzie Panu zakomunikowany przez Sekretariat Generalny, nie pozwala mi wnicwie rokowań w warunkach i terminach, przewidzianych przez uchwałę Rady.

Tem niemniej mam zaszczyt Pana zapytać, czy Rząd Polski jest skłonny wysłać delegatów do Genewy dla spólkania się tam 25 sierpnia pod moją prezydencją z delegatami Rządu litewskiego i zbadania łącznie z nimi, czy jest rzeczą możliwą znaleźć teren porozumienia pomiędzy dwoma krajami odnośnie do kwestji, które je dzielą. Uważałbym, że nie wypełniam mandatu powierzonego mi przez Radę, gdybym nie usiłował jeszcze raz zwołać delegacji obu krajów i apelować do ich mądrości politycznej, aby znaleźć rozwiązanie konfliktu.

Obecność obu delegacji wydaje mi się zresztą niezbędną do przyszykowania raportu, który mam przedstawić Radzie, aby wyjaśnić motywy, które określiły stanowisko obu rządów.

Raczy Pan przyjąć, Panie Ministrze, i t. d.

(—) Paul Hymans.

STANOWISKO RZĄDU LITEWSKIEGO W SPÓRZE O WILNO.

(P. A. T.). Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Gaiwanaukas przesłał do Rady Ligi Narodów następującą notę:

Panie Prezydencie Rady Ligi Narodów! Przedstawiającemu memu rządowi rezolucję, którą Rada Ligi Narodów notyfikowała na swem posiedzeniu z dnia 28 czerwca 1921 r. delegacjom litewskiej i polskiej, jestem upoważniony złożyć Radzie następujące oświadczenie:

Rząd litewski w żadnym momencie swego sporu z Polską nie zrezygnował z praw, których mu

IV Zjazd Zw. Zaw. Kol. Rzeczyposp. Polskiej.

SZÓSTY DZIEŃ OBRAD.

Komuniści w dalszym ciągu ponoszą klęskę za klęską.

Skarbnik Nakoneczny postawił wniosek o nowem podwyższeniu wkładki wobec oczekiwanych wydatków na pomoc prawną.

Wobec tego tow. Grylowski postawił wniosek o reasumacji uchwały, żądając, by po-

udzielił układowi w Suwałkach dnia 7 października 1920 r. Jeśli rząd litewski powodowany pragnieniem zgody, przystał na to, aby układy w Brukseli dotyczyły w pierwszej linii kwestii terytorjalnych, ekonomicznych i wojskowych, to jednak równocześnie zastrzegł sobie zupełną wolność rewizyjowania natychmiastowego wykonania układu w Suwałkach w wypadku, gdyby zgoda w powyżej wymienionych kwestiach miała ulec zbyt długiej zwłoce.

Układy w Brukseli, które trwały 6 tygodni, wykazały ze strony Polski zupełny brak chęci porozumienia, jak to wynika z raportu Jego Ekscelencji pana Hymansa. Kiedy delegacja litewska przyjęła wstępny projekt pana prezydenta, jako podstawę do dyskusji, delegacja polska pokłóżyła, jako warunek jego przyjęcia, uczestnictwo w układach na zasadzie równości delegacji terytorjalnych, ekonomicznych i wojskowych. Ten warunek, widocznie sprzeczny z zasadą bezpośrednich rokowań między dwiema stronami i scharakteryzowany przez pana Hymansa jako pozostający w zupełnej sprzeczności z poleceniem Rady z dnia 3 marca, był powodem zawieszenia rokowań. Wobec tego stanu rzeczy delegacja litewska, korzystając z prawa, które sobie wyraźnie zastrzegła, powołała do sądu natychmiastowego i całkowitego wykonania umowy w Suwałkach, do sądu, które powołała w Radzie Ligi Narodów na posiedzeniu dnia 27 czerwca 1921 r.

Rząd litewski konstatuje z głębokim żalem, że rezolucja Rady, datowana dnia 28 czerwca, nie odpowiada na to żądanie i w miejsce prostego i jasnego wykonania umowy międzynarodowej, uświęconej nawet przez obecność delegatów Ligi Narodów, wstawia Rada polecenie, których mimo nalegano szacunku i poważania, jakie rząd litewski ma dla jej wysokiego autorytetu międzynarodowego, nie jest on w stanie usłuchać bez narażenia Litwy na najgorsze niebezpieczeństwa.

Rezolucja ta sądzi, że będzie mogła przywrócić prawo siły pogwałcone, proponując stopniową ewakuację spornego terytorium, przyczem przewidziano miałyby zapewnić utrzymanie porządku lokalnej milicji, zorganizowanej pod opieką wojskowej komisji kontrolującej. Z tego samego tekstu jasno zupełnie wynika, że część wojsk polskich Żeligowskiego, która brała udział w zamachu stanu tego generała, pozostanie na tym terytorium, gdzie bez żadnej wątpliwości będzie w dalszym ciągu stanowiła czynnik niepokoju. Co do milicji lokalnej, Rada powierza Komisji Kontrolującej tylko jej organizowanie. Milicja ta będzie więc w dalszym ciągu należała do obecnej administracji spornego terytorium, której zależność od rządu polskiego jest niezgodna z postanowieniami umowy w Suwałkach. Ustrój ten jest zatem dla Litwy nie do przyjęcia.

Rząd litewski nie jest równocześnie w stanie przychylić się do polecenia Rady, odnoszącego się do stacjonowania i redukcji obecnie zmobilizowanych efektów wojsk litewskich, polecenia, które skierowane jest tylko do jednej z dwóch stron, pozostających w sporze.

Rząd litewski pragnie gorąco wycofać i zmniejszyć swoją armię, jednak zgwałcenie traktatu, podpisanego przez Polaków, oraz ataki, wznowiane przez generała Żeligowskiego w roku ubiegłym, dowodzą jasno, że Litwa powinna się mieć na baczności i powinna być zawsze przygotowana do niespodzianek.

Odnosnie do warunków, pod którymi miałyby być ewentualnie wznowione bezpośrednie rokowania rząd litewski konstatuje, że jeden z tych warunków, przewiduje poddanie umowy, któraby była podpisana przez Rządy i Sejmy obu krajów, następnie Sejmowi w Wilnie, którego utworzenie jest przewidziane w projekcie wstępnym. Rezolucja przesądza zatem utworzenie Sejmu w Wilnie przedtem nawet, zanim strony rozpoczęły badanie projektu wstępnego Jego Ekscelencji pana Hymansa, który to projekt był przyjęty przez Delegację litewską tylko, jako podstawa do dyskusji. Lecz nawet niezależnie od tego zarzutu formalnego myśli ratyfikowania umowy polsko-litewskiej przez Sejm wilenski wydaje się rządowi litewskiemu już obecnie zupełnie nie do przyjęcia.

Istotnie, wola ludności jakiegokolwiek spornego terytorium, powołana do wyrażenia się drogą plebiscytu, czy też za pośrednictwem Sejmu, mogłaby się, według prawa międzynarodowego, wypowiedzieć tylko odnosnie przyłączenia się do jednego lub drugiego z krajów, toczących spór. Byłoby natomiast nie do pomyślenia dawać Sejmowi spornego terytorium prawa stanowienia o umowie dotyczącej stosunków politycznych, ekonomicznych i wojskowych dwóch krajów, o których mowa, i uzależnienie od ratyfikacji przez ten Sejm losu podobnej umowy, angażującej całą wspólną politykę dwu państw. Podobna propozycja nie powinna była tembardziej, jak się zdaje, znaleźć miejsca w rezolucji, która zapowiada podjęcie bezpośrednich rokowań między dwoma rządami i dopuszcza reprezentantów grup etnicznych ludności do tych rokowań tylko w celach informacyjnych.

W tych warunkach mam zaszczyt donieść Radzie Ligi Narodów, że rząd litewski nie widzi możliwości zastosowania się do poleceń, zawartych w rezolucji Rady z 28 czerwca r. b. i że ponawia on jaknajbardziej stanowcze żądania natychmiastowego i całkowitego wykonania umowy w Suwałkach. Rząd litewski oświadcza równocześnie, że ma zamiar podjąć na nowo bezpośrednie rokowania z Polską, aby dążyć do przywrócenia prawa, pogwałconego przez Polskę, i aby móc prowadzić rokowa-

nia w atmosferze wzajemnego zaufania, w warunkach koniecznych do rozwiązania sporu litewsko-polskiego.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, i t. d.
(—) Ernest Galwanuska,
Delegat Litwy do Ligi Narodów.
Kowno, dn. 22 lipca 1921 r.

Konferencja u p. vice-ministra Dąbskiego

Wczoraj odbyła się u vice-ministra spraw zagranicznych, p. Dąbskiego, konferencja prasowa, na której p. Dąbski omówił przebieg konferencji państw bałtyckich, jaka odbyła się w Helsińgforsie w dn. 25 — 29 lipca r. b.

Konferencja ta, w której brali udział przedstawiciele Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji, miała na celu przedewszystkiem utrwalenie pokoju na Wschodzie na podstawie zawartych dotychczas traktatów między poszczególnymi państwami bałtyckimi, i traktatów pokojowych z Rosją. W tym też celu na konferencji omawiano obszernie sprawę wzajemnych stosunków między państwami bałtyckimi, którą tembardziej należało wyjaśnić, wobec najrozmaitszych pogłosek o związkach między poszczególnymi państwami i tworzących się grupach. Każdy minister przedstawił traktaty, jakie zawarły zostały dotychczas przez jego państwo, oraz zobowiązano się wzajemnie do przedstawiania sobie treści wszystkich układów, jakie już zostały zawarte, lub też będą zawarte w przyszłości. Między innemi, stwierdzono, że dotychczas żadne z państw bałtyckich nie zawarło żadnego politycznego, ani też wojskowego układu z Litwą.

Na konferencji, jak zaznaczył p. vice-minister Dąbski, stwierdzono wspólność interesów politycznych i ekonomicznych państw bałtyckich i wskutek tego, w celu zacieśnienia węzłów między państwami bałtyckimi postanowiono zwołać w przyszłości konferencje ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw. Na wniosek ministrów estońskiego i fińskiego postanowiono, iż następna konferencja ma odbyć się w Warszawie, w listopadzie, lub grudniu.

W związku z powyższem szeroko omawiano kwestię wzajemnych układów ekonomicznych, konsularnych i umów komunikacyjnych, i powzięto rezolucję, wyrażającą życzenie, aby umowy, będące na ukończeniu, zostały jaknajprędzej sfinalizowane i aby w jaknajbliższej przyszłości doszło do zawarcia wzajemnych traktatów handlowych, umów ekonomicznych i komunikacyjnych między państwami bałtyckimi.

Wyrażono też życzenie, aby została ułatwiona bezpośrednia komunikacja między Warszawą a Rygą, Rownem i Helsińgforsem. W tym celu na naradzie między p. vice-ministrem Dąbskim i lotewskim prez. ministrów, Mejerowiczem, postanowiono, iż zostanie zwołana konferencja rzeczoznawców kolejowych, celem ułożenia komunikacji z Warszawą do Rygi przez Wilno.

Konferencja stwierdziła, iż związek państw bałtyckich nie ma tendencji agresywnych względem nikogo i nie ma zamiaru mieszać się do spraw rosyjskich, pragnąc żyć z Rosją w jaknajlepszych stosunkach. Stwierdzono również, że pogłoski o ogólnej mobilizacji w Rosji, są częściowo nieuzasadnione, częściowo przesadzone, w każdym razie nie ma obecnie mowy o agresywnych zamiarach Rosji względem sąsiadów północnych i zachodnich. Omawiano szeroko sprawę głodu i epidemii w Rosji, dochodzących obecnie do przerażających rozmiarów. W związku z tem przyjęto jednomyślnie rezolucję, oświadczającą gotowość uczestniczenia w międzynarodowej akcji pomocy dla Rosji.

Pozatem konferencja zajmowała się kwestią wspólnej polityki państw bałtyckich w Lidze Narodów i sprawą ułatwienia przyjęcia do Ligi Narodów Estonji i Łotwy.

Kronika polityczna.

Rada Ministrów na posiedzeniu 4-go sierpnia wysłuchała sprawozdania podsekretarza Stanu w Ministerjum Spraw Zagranicznych p. Dąbskiego, z konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji w Helsińgforsie w dniach 25 — 29 lipca 1921 roku.

Na tem samym posiedzeniu Rada Ministrów obradowała nad sprawami polityki zagranicznej w szczególności nad sprawą G. Śląska, co do której upoważniono ministra spraw zagranicznych do wysłania noty do rządów państw sprzymierzonych. Ponadto załatwiono szereg spraw administracyjnych wewnętrznej.

W dniach 1-ym i 2-ym sierpnia odbył p. Prezydent Ministrów w towarzystwie wojewody Brejskiego wizytację kilku powiatów na Pomorzu.

Jak się dowiadujemy, Naczelnik Państwa nada w dniu dzisiejszym order „Odrodzenia Polski“ 10-ciu weteranom z r. 1863.

Dn. 4-go b. m. o godz. 10 rano, według czasu moskiewskiego, przyjechało do Moskwy poselstwo polskie z ministrem Filipowiczem na czele. Na dworcu Aleksandrowskim poselstwo polskie powitał: pp. Edward Zaleski, Adam Zieleziński, Jadwiga Dziubińska, Tadeusz Żenazykowski, kpt. Mieczysław Kotowicz, Domański, ppor. Julian Niedziałkowski.

Ze strony rządu sowieckiego posła Filipowicza powitał szef protokołu dyplomatycznego komisarjatu do spraw zagranicznych Floryński. Dla poselstwa przygotowano jest lokal przy zaułku Charytoniewskim, możliwym jednak jest, iż poselstwo zamieszka w lokalu delegacji polskiej do spraw repatriacji, odstępując swój lokal delegacji. (E. E.).

Sprawa Śląska.

NOTA KOALICJI W SPRAWIE TRANSPORTU WOJSK.

Berlin, 3 sierpnia.
(P. A. T.). (Wolff). Dzisiaj przed południem u ministra spraw zagranicznych zjawili się: ambasador francuski, ambasador angielski i pełnomocnik włoski i przedłożyli notę, podpisaną przez powyższe trzy rządy, w której proszą rząd niemiecki o poczynienie odpowiednich przygotowań w celu ułatwienia wszelkimi możliwymi środkami transportu przez Niemcy wojsk koalicyjnych, których wysłanie na G. Śląsk może być w każdej chwili konieczne.

Do noty powyższej dodano ustnie, że nie chodzi tutaj o przesłanie wojsk już teraz, lecz o zasadniczą zgodę Niemiec, że uczynią to na specjalne wezwanie ze strony trzech mocarstw.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy odpowiedział, że żądanie to odpowiada stanowisku, zajętemu przez rząd niemiecki, i że gabinet niemiecki wejdzie w porozumienie w tej sprawie z ministrem komunikacji.

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE.

Bytom, 4 sierpnia.
(E. E.). Prasa niemiecka donosi, iż rząd niemiecki liczy się z możliwością otrzymania szeregu zapytań od Rady Najwyższej w czasie jej obrad. W związku z powyższem rząd Rzeszy przygotowuje materiał do odpowiedzi na przewidywane zapytania. Komisja Reichstagu dla spraw zagranicznych ma się zebrać natychmiast w celu omówienia sprawy górnośląskiej.

TEROR NIEMIECKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 4 sierpnia.
(P. A. T.). Komisja międzysojusznicza w Opolu ogłasza: Na kopalniach i hutach górnośląskich w obwodzie górnico-hutniczym doszło w ostatnim czasie do wypadków wykroczeń i aktów terrorystycznych przeciwko robotnikom i urzędnikom innej narodowości. Stan taki doprowadzał często do pożałowania godnych zajęć, uniemożliwiających dalszą pracę w przedsiębiorstwach. Na przysposobienie za znieważenie lub pobicie będą stosowane ciężkie kary więzienia.

DZIWNY ZAKAZ.

Bytom, 4 sierpnia.
(E. E.). Komendant policji górnośląskiej Włoch Posend wydał rozporządzenie, w myśl którego, do straży gminnych mogą być przyjmowani tylko ci, którzy się urodzili na terenie plebiscytowym, względnie mieszkający tam od 1-go stycznia 1904 r. Do straży gminnych nie mogą należeć ludzie, którzy jako urzędnicy policji opuścili swe stanowiska, albo uczestniczyli w powstaniu. Rozporządzenie kończy się zwróceniem uwagi, że noszenie orla polskiego na G. Śląsku jest wzbronione.

WIEŚCI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

— Władze angielskie w Kłuczkowku aresztowały mordercę maj. de Montallegre. Według dzienników polskich, morderca jest niejaki Joske, należący do zbrojnych organizacji niemieckich.

— „Oberschlesische Kurier“ donosi, że kontrolerzy okręgowi francuscy poczynili wspólne starania u komisji międzysojuszniczej o wzmocnienie garnizonów wojskowych, przyczem podkreślił, iż krok ten winien być uskuteczony jaknajprędzej.

— Dzienniki górnośląskie donoszą, że prócz dywizji francuskiej, mają przybyć na Górny Śląsk: dywizja angielska i 3 pułki włoskie.

Strajk generalny w Gdansk.

Gdańsk, 4 sierpnia.
(P. A. T.). Dzisiaj rozpoczął się tu zapowiadany przez wszystkie stronnictwa i organizacje socjalistyczne strajk generalny. Strajkują robotnicy portowi, fabryk państwowych, wielu przedsiębiorstw prywatnych, elektrowni, gazowni i wodociągów. Nie pojawiły się również gazety ani polskie ani niemieckie. Zakłady gazowe, elektrownia i wodociągi funkcjonują obsługiwane przez członków samopomocy technicznej.

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU.

Gdańsk, 4 sierpnia.
(P. A. T.). Dzisiejsze posiedzenie sejmiku gdańskiego było widowiskiem niebywałym w dziejach parlamentarnych wydarzeń. Wszystkie drogi, wiodące do gmachu sejmowego, zostały zamknięte zasiekami z drutu kolczastego, strażonami przez silne oddziały Sicherheitswehry w uzbrojeniu bojowym i z granatami ręcznym. Również w gmachu parlamentu znajdowały się przez cały czas przebiegu posiedzenia silne oddziały Sicherheitswehry, uzbrojone w karabiny i granaty ręczne. Pojawienie się Sicherheitswehry w parlamencie wywołało wśród posłów socjalistycznych niesłychane wzburzenie. Po otwarciu posiedzenia zabierali kolejno głos: przywódca socjalistów niezawisłych, poseł Mau, prezes koła polskie-

go dr. Panecki i przywódca komunistów poseł Rahm, oświadczając, że dopóki w gmachu parlamentu znajduje się wojsko, w posiedzeniu udziału brać nie będą. Następnie zabrał głos jeden z posłów nacjonalistycznych niemieckich, który oświadczył, że strajk dzisiejszy jest strajkiem wyłącznie politycznym. Słowa te wywołały niesłychaną wrzawę na lewicy. Posiedzenie przerwano.

Senator Schümmer przywołał do sali Sicherheitswehre, która aresztowała posła komunistycznego Schmidta i przywódcę frakcji socjalistycznej posła Rahna.

Prezes koła polskiego dr. Panecki zażądał od senatora Schümmera natychmiastowego uwolnienia obu aresztowanych osób. Po wprowadzeniu obu aresztowanych z sali, wszedł na trybunę officer, dowodzący oddziałem Sicherheitswehry i zwrócił się do posłów z rozkazem natychmiastowego opuszczenia sali. Posłowie rozkazu nie usłuchali. Po krótkiej rozmowie vice-prezydenta senatu z officerem, wojsko opuściło salę posiedzeń. Po półgodzinnej przerwie podjęto obrady na nowo. Senator Schümmer usiłował uzasadnić aresztowanie posłów Schmidta i Rahna. Oświadczenie Schümmera wywołało niesłychaną wrzawę. Posiedzenie ponownie przerwano i nie udało się go wznowić.

Przed nowym strajkiem w Anglii

Poldhu, 3 sierpnia.
(P. A. T.). Radio, Komisja rządowa, której polecono zdecydować czy zabezpieczenia dla robotników mają być wypłacone za czas strajku węglowego, wydała decyzję na niekorzyść tychże. W następstwie tego robotnicy transportowi powzięli uchwałę, uprawniającą związek do ogłoszenia strajku.

Zjazdy bałtyckie

Ryga, 4 sierpnia.
(P. A. T.). Dla rozważenia różnych wspólnych kwestii mają być zwoływane periodyczne zjazdy przedstawicieli państw bałtyckich, oraz Polski w następujących grupach: grupa I-a: Łotwa, Estonia, Finlandja i Polska, grupa II-ga: Łotwa, Estonia i Litwa, grupa III-a: Łotwa, Finlandja i Estonia.

Wiadomości telegraficzne.

— Wojska greckie maszerują w kierunku Konstantynopola.
— W obecności przewodniczącego włoskiej fa- by posłów przedstawiciele socjalistów i faszistów zawarły umowę pacyfikacyjną.
— Rząd sowiecki poczynił zarządzenia, celem powstrzymania pochodu ludności głodującej na Moskwę.
— Wskutek odmownego stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec propozycji angielskiej, aby przed Konferencją dla spraw rozbrojenia odbył wstępna konferencja, projekt tej konferencji wstępnej został ostatecznie zamiechany.

Z życia partji.

Dzielnica Mokotów. Dziś o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Bagatela Nr. 12a.
Dzielnica Jerozolimka. Dziś o g. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Chłodnej Nr. 41.
Dzielnica Powiśle. Dziś o g. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicowy w lokalu przy ul. Sołec Nr. 68.
Dzielnica Nowa Bródno. Dziś o g. 4 m. 30 pp. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicowy w lokalu przy ul. Olmickiej Nr. 16.
Kolejowa org. P. P. S. Praga. Dziś o g. 6 w. odbędzie się ogólne zebranie kolejowej org. P. P. S. prawego brzegu Wisły, w lokalu przy ul. Brukowej Nr. 29.

Ruch zawodowy.

Ofiary pożaru w kopalni.
(Telefonem z Sosnowca).

Dnia 3 b. m. około godz. 10 wiecz. w Sosnowcu na kopalni „Renard“ wybuchł pożar w prochowni i składzie materiałów wybuchowych.

Na powierzchni ziemi dały się słyszeć huk, którym towarzyszyły silne wstrząśnienia ziemi. W czasie trwania pożaru dym wydobywał się dwoma szybami, obfitością swą czyniąc wrażenie wulkanu.

Wypadek pociągnął za sobą ofiary w zabitych i rannych. Uduśnieni zostali na śmierć górnicy: Wypych, Jochimek, Lukas, Gubas, Dobernach, Wasik, Iwula. Dwóch górników, Bednarskiego i Gałęzińskiego, w stanie ciężkiego zatrucia umieszczono w szpitalu. Pięciu innych poszukiwanych jest do chwili obecnej. Większość ofiar stanowią członkowie Zw. zaw. górniczego.

Obawa przed spodziewanymi nowymi wybuchami utrudniała w znacznej mierze natychmiastową akcję ratowniczą.
Nadmienić należy, że wypadki tego rodzaju powtarzają się w Zagłębiu coraz częściej. Poprzednie wybuchy miały miejsce na kopalniach „Kazimierz“, „Mortimer“ i „Halina“. We wszystkich tych trzech wypadkach były ofiary w ludziach.

Biura Zrzeszenia Kooperatyw Warszawskich
przeniesione zostały z Ordynackiej 5 na ul. Czackiego 5 m. 25,
telefon 319-03.

Dodatkowa Apropowizacja Robotnicza.

Miejska Komisja Kwalifikacyjna do spraw dodatkowej apropowizacji robotników zawiadania,
z dnia 5 sierpnia wydany będzie depeut za miesiąc lipiec r. b.

14 i pół funtów maki żytniej	za Mk. 420.—
5 „ „ „ pszennej	„ „ 58.50
1 i pół „ „ „ cukru	„ „ 24.—
1 „ „ „ kaszy kukurydzy.	„ „ 24.—

Przedsiębiorstwa i instytucje, którym służy prawo do dodatkowej apropowizacji robotniczej,
winny się zgłaszać z odpowiednią sumą pieniędzy, ul. Kredytowa Nr. 2 pokój Nr. 17, po odbiór
dyspozycji w następującym porządku:

A. — B.	5 sierpnia	M. — N.	12 sierpnia
C. — D. — E.	6 „	O. — P.	13 „
F. — G.	8 „	R.	16 „
H. — J.	9 „	S.	17 „
K.	10 „	T. — U.	18 „
L. — L.	11 „	W. — Z.	19 „

Do tym terminie spóźnione zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Lokaut w przemyśle metalurgicznym w Zagłębiu
Dąbrowskim.
(Telefonem z Sosnowca).

Od dnia 1 b. m. przemysłowcy wszystkich zakładów metalurgicznych pozamykali przed robotnikami bramy swych fabryk. Wejść fabrycznych, jak również prywatnych mieszkań dyrektorów strzeże policja.

Lokaut nastąpił na skutek strajku „włoskiego”, który podjęli solidarnie klasowe Związki zawodowe, w celu zmuszenia fabrykantów do uwzględnienia żądań robotniczych, w szczególności zaś 50-cio procentowej podwyżki płac.

W dniu wczorajszym odbył się wielki wiec w sprawie lokautu.

W związku z zatargiem przybył do Zagłębia minister pracy i odbył konferencję z przedstawicielami Związku metalowego, w obecności i przy udziale inspektorów pracy. Rokowania prowadziły se strony robotników tw. tow. Kasek i Anger.

Po konferencji tej, wieczorem odbyła się po-ufna narada sekretarza okr. Zw. metalowego z sekr. okr. Zw. górniczego w sprawie ujednolajnienia akcji obu związków.

Ze Związku górniczego.

(Telefonem z Sosnowca).

Związek Górniczy przedłożył Radzie przemysłowców górniczych żądanie 100%-ej podwyżki płac. Konferencja w tej sprawie odbędzie się dnia 5 b. m.

Nastroj robotników w Zagłębiu Dąbrowskim nadzwyczaj podniecony.

Przyczyniając się do tego w znacznej mierze zarządzania władz. W Sosnowcu policja pozostaje w ostrym pogotowiu. Podczas zebrania robotniczych defilują oddziały policji z najeżonymi bagnietami. Po mieście krąży patrol konne.

Baczność metalowcy! Doszło do wiadomości Zarządu Związku przemysłu metalowego, że w fabrykach są zbierane składki na listy, bez numeru, bez pieczęci Związku i bez podpisu przewodniczącego Związku.

Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkim członkom Związku, a w szczególności metom zatrudnionym i delegatowi, że listy składkowe bez pieczęci naszego Związku, numeru i podpisu nie są ważne.

Baczność młodociani praktykantów. W sobotę d. 6 sierpnia, o godz. 6 po poł. odbędzie się odczyt p. t. „Związki klasowe, a Związki kół”. Towarzysze, stawcie się licznie i punktualnie.

Wieczornica u handlowców. Ku uczczeniu rocznicy 6 sierpnia 1914 r. Zarząd Związku zawodowego pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy urządził w dniu 6 sierpnia r. b., o godz. 8 wiecz. w sali teatralnej, ul. Sienna nr. 16, uroczystą wieczornicę z udziałem Tadeusza Ulanowskiego (słowo wstępne), Jarosława Gebel-Tarnawskiego (b. art. opery La Scala w Medolanie), prof. Aleksandra Piotrowskiego (fortepian), B. Wierskiego (tenora), Józefowej Karasińskiej (deklamacji), chóru „Lutnia” i „Drużyny śpiewaczej”, koncert orkiestry, oraz dwa utwory jednoaktowe Br. Bałala: „Górnolazek i Prusak” oraz „Szaleńcy”, epizod dramatyczny z 6 sierpnia 1914 r. w 1 akcie, pod reżyserją Karola Hoffmana, przy udziale Stefani Olękiej (ucz. S. Wysokiej), St. Arczyńskiej, oraz p. K. Hoffmana, St. Piłkowskiego, St. Browskiego, A. Delofa i autora.

Zwie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. (transakcje) 1940 — 1950.
Funt sterlingi (transakcje) 7125.
Marki niem. (transakcje) 24.60 — 24.35.

Kapitały angielskie w Estonii. Rosyjsko-baltyckie warsztaty okrętowe przechodzą w angielskie ręce. Dotychczasowi właściciele warsztatów będą pobierać procenta od czystego zysku. Toczony się również pertraktacje z Anglikami o wydzierżawienie im warsztatów Boeckerskich. Zainteresowanie się Anglików Rewiem stale się wzmacnia.

Przywóz towarów zagranicznych do Rosji. W ciągu 3 pierwszych miesięcy r. b. importowano do Rosji towarów ogółem 2.433 wagony ogólnej ilości 1.386.523 pudów.

W kwietniu przywóz towarów wynosił ogółem 2276 wagonów = 1.625.406 pudów, a mianowicie 604 wag. produktów żywnościowych (przeszło 20% ogólnego przywozu), 406 wag. maszyn rolniczych, 187 wag. obuwia, 602 wag. tkanin, 38 wag. białyny, 35 wag. nasion, 32 wag. skór, 24 wag. wyrobów metalowych, 23 wag. pilników, 16 wag. produktów chemicznych, 13 wag. ubrań, 12 wag. pił, 9 wag. podków etc.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°8, najniższa 18°4.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Wzrost zachmurzenia, miejscami opady, chłodniej, wiatry z kierunków zachodnich.

Ciągnięcie IV kl. P. P. Loterii Klasowej. Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej ogłasza, że ciągnięcie IV klasy 3-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę dnia 9 i 10 sierpnia 1921 r. o godz. 8½ r. w Warszawie przy ul. Nowy-Swiat nr. 67 (Kasyno urzędniczych państwowych) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta, w tem jednego notariusza, przez prezydenta miasta wyznaczonych.

W sprawie kredytów na zakup ziemiopłodów. Ponieważ poszczególne organizacje i instytucje zwracają się do ministerstwa apropowizacji o udzielenie kredytu na zakup ziemiopłodów, ministerstwo wyjaśnia, że kredytami na ten cel dysponuje Polska Krasowa Kasa Pożyczkowa. Kredyty nie będą udzielane bezpośrednio poszczególnym organizacjom i instytucjom, lecz za pośrednictwem centralnych grup, jak Związek miast, Związek młynarzy, Związek Polsk. Stow. Spoż., Naczelny Wydział Centr. Org. Rolniczych, Centr. Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Hutnictwa i Finansów i Związek Kooperatyw urzędniczych, które przeprowadzą repartycję otrzymanych na każdą z powyższych grup sum pomiędzy organizacje, należące do danej grupy. Wobec tego zwracanie się w tych sprawach bezpośrednio do ministerstwa apropowizacji jest bezcelowe. Zgłoszenia winny być kierowane do wyżej wymienionych centralnych grup, których szczegółowy wykaz i adresy będą ogłoszone z chwilą zupełnego sfinalizowania akcji ministerstwa apropowizacji, co nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

Stowarzyszenie „Pomoc lekarza dla ubogich Żydów m. Warszawy” po gruntownym remoncie lokalu swego przy ul. Grzybowskiej 11, a dniem 4 b. m. wznowia czynności instytucji swoich, mianowicie ambulatorium dla przychodzących, aptekę, pracownię analityczną - lekarską i organizację lekarzy do udzielania pomocy chorym w mieście. Czynności odbywają się od godz. 9-3 po poł. Apteka również od godz. 5-7 w.

Lekcje śpiewu chóralnego. Komisja sztuki kultury muzycznej przy wydziale kultury Magistratu m. st. Warszawy, wzorem lat ubiegłych organizuje i w tym roku lekcje śpiewu chóralnego; w tym celu otwiera dla wszystkich umiejących czytać, którzy ukończyli lat 15, zapisy na lekcje dwugodzinne, które odbywać się będą raz na tydzień pod kierownictwem wybitnych profesorów śpiewu chóralnego za opłatą 50 marek miesięcznie w lokalach następujących: przy ul. Dworkowej 8, przy ul. Żorawiej 9, przy ul. Tarczyńskiej 27, przy ul. Chłodnej 11, przy ul. Szerokiej 17, przy ul. Kruczej 21, przy ul. Inżynierskiej 10, przy ul. Wolskiej 127, przy ul. Nowowiejskiej 2, przy ul. Nowy Świat 57, przy ul. Starej 6, przy ul. Polnej 30, przy ul. Wolskiej 122, przy ul. Rekowskińskiej. Dla tych zaś, którzy dzieki należeniu do zespołów w roku ubiegłym posiadają pewną umiejętność śpiewania, jak również dla nowoogłaszających się, którzy wykazali się pewnym uzdolnieniem — dwugodzinne lekcje odbywać się będą w razie życzenia uczestników za opłatą 100 marek miesięcznie 2 razy na tydzień. Uczestnicy kół śpiewaczych i w tym roku korzystając będą z ustępów na wieczory muzyczne, odczyty i specjalne koncerty, urządzane przez wydział kultury w Konserwatorium Muzycznym.

Lekcje rozpoczną się w dniu 1 października. Wobec jednak wielkiego popytu, wydział kultury prosi o jaknajwcześniejsze zgłaszanie się.

Zapisy przyjmowane są w biurze Wydziału Senatorskiego 14, przy kancelarii prezydenckiej w godzinach od 10 r. do 1-ej po poł.

O statku wojennym. Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: Różne stowarzyszenia, szkoły etc., urządzając wycieczki nad morze, zwracają się do Dowództwa Wybrzeża morskigo w Pułku z prośbą o przewiezienie ich uczestników na jednostkach merynarki wojennej. Ponieważ jednostki floty m. morskiej mają ściśle określony program ćwiczeń, względnie zadania w związku z budową portu w Gdyni — wszelkie użycie ich do innych celów przeszkadza w systematycznym prowadzeniu wyszkole-

nia i robót. Biorąc ponadto pod uwagę znaczne koszty materiałów pędnych i pędnych, zużywanych w czasie jazdy okrętów i statków, wojskowość, jakkolwiek chętnie udziela wszelkiej pomocy stowarzyszeniom, szkołom etc., które pragną zapoznać się z naszym morzem i wybrzeżem — to jednak z wyżej przytoczonych powodów nie może dla celów prywatnych dostarczać materiału marynarskiego. Dowództwo wybrzeża będzie wszelkie prośby w tej mierze załatwiać odmownie.

Wojskowy klub sportowy. W dniu 7 sierpnia 1921 r., o godz. 15-ej odbędzie się zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego na rok 1921. Zapisy współzawodników wraz z wpisowem za tych, którzy jeszcze do zawodów o tego-roczne mistrzostwo nie byli zgłoszeni, przesyłać należy do dnia 5 b. m. godz. 12ta, na ręce rotm. Adama Marycy, Sztab Gen. pokój 202.

Polska dla głodnych w Rosji. Niesłychana klęska głodowa spadła na Rosję i dopelnia miary cierpień narodu rosyjskiego, już i tak srodze dotkniętego następstwami katastrofy dziejowej. Miliony ludzi na śmierć skazanych woła o pomoc, miliony dzieci błąka o chleb.

Polska nie może pozostać głuchą na te wołania o pomoc i jeśli konania, jakie ziemia rosyjska wy-daje.

Serce się ścisła na widok niesłychanego bezmiaru nieszczęścia i nakazuje nam wyciągnąć rękę z pomocą narodowi rosyjskiemu. A rozum doradza uczynić to, co serce podpowiada.

Komitet wykonawczy obrany 2 sierpnia przez przedstawicieli organizacji społecznych Rządu i prasy, w celu należytego zorganizowania „Komitetu polskiego pomocy dla ofiar głodu w Rosji”, zwraca się obecnie do wszystkich instytucji rządowych, organizacji społecznych i całej prasy polskiej o przysłanie przedstawicieli swoich w poniedziałek 8 sierpnia o godz. 7½ wiecz. do sali Techników (ul. Czackiego 5), celem przyjęcia udziału w zgromadzeniu, na którym zostaną obrane osoby do Patronatu tego komitetu, Rady oraz do Komitetu wykonawczego i do sekcji poszczególnych.

Biuro komitetu organizacyjnego znajduje się w lokalu Tow. Wschodniego, ul. Ordynacka 5.

Ofiary można składać na rachunek bieżący komitetu w Banku Mazowieckim, ul. Trebacka 1.

Za pośrednictwem p. L. Berszowej wpłynęło już 500 tysięcy marek.

WYPADKI.

Zastrzelenie peljanta. Nocy wczorajszej w pobliżu wsi Michałówka gm. Redzików (pow. białski) przy szosie warszawskiej komendant posterunku Święcie w pow. białskim, Feliks Przybyszewski natknął się na czterech nieznanych mężczyzn. Dwóch z nich dało kilka strzałów rewolwerowych w stronę Przybyszewskiego, który poniósł śmierć na miejscu. Po zaboju wszyscy uciekli się torem kolejowym w stronę Warszawy.

Zastrzelenie złodzieja. W Żyrardowie posterunkowy Aleksander Drzewicz, ścigając uciekającego z kłupem złodzieja, dał kilka strzałów z rewolweru. Jedną z kul ugodzony został w bok uciekający zawodowy złodziej-recydysta, Stanisław Gellner, który po przewiezieniu do szpitala zakładów żyrardowskich zmarł.

Pod kołami pociągu. Na dworcu wschodnim, pomiędzy 2 a 4 posterunkiem, pod pociąg Nr. 1822 dostał się robotnik depot stacji wschodniej, 54-letni Tomasz Sołko (Brzeska Nr. 13), którego z obciętą prawą ręką do ramienia i prawą nogą do kolana przeniesiono na noszach do szpitala św. Wojciecha (kolejowego) przy ul. Brzeskiej Nr. 12.

Samobójstwo. Uczennica, 19-letnia Maria Kaczyńska, córka generała w p. wczoraj po południu w mieszkaniu rodziców przy ul. Polnej Nr. 70 wyskoczyła z rewolweru, skierowanym w prawą stronę usiłowała pozbawić się życia. Kula wyszła wierzchem głowy. Młodocianą desperatkę w stanie groź-

nym przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Znaczna kradzież w banku. P. Kazimierzowi Groto-Prokopowickiemu (Wileńska 61) skradziono w Banku Wschodnim w hotelu „Bristol” tekę skórzaną, zawierającą gotówkę i papiery wartościowe. Poszkodowany oblicza straty na sumę 5 milionów marek.

Okradzenie spółdzielni. Za pomocą oderwania zamków i wycięcia otworu w dolnej części drzwi dostali się złodzieje do spółdzielni „Kola Polek” w pałacu Staszycy (Nowy Świat 72) i skradli materiały odciskowe, obuwie, skarpetki, pończochy, rekawiczki, herbatę, czekoladę — ogółem na sumę 337,505 mk.

Rewizja u paserów. Nocy wczorajszej policja dokonała całego szeregu rewizji u paserów, przy-czem znaleziono różne wyroby srebrne i platero-wane, kilkanaście pierścieni złotych, kilka zepsu-tych zegarków damskich i bordzo ozdobną kolję. Bieżąca ta znajduje się w urzędzie śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 3 (pokój Nr. 17).

Z sądów.

Z dziejów rekwizycji mieszkalnej.

Uwaga przechodnia. który znajduje się w o-kołach miasta, zamieszkałych przez ludność ży-dowską, uderza wygląd dzieci, które się smują po ulicach, istne szkielety, żółte wyemdmiałe, z za-padniętymi oczami, uosobieństwo głodu i mędry.

Niewątpliwie musiała tam być i przejął się tym wielokrotnie obywatelka naszego miasta, p. Fe-licia Cedenbaumowa.

Za jej inicjatywą z ofiar prywatnych powstało towarzystwo „Posilek”, zadaniem którego — na-karmić zgłodniałe dzieci. Instytucji tej przyszedł z pomocą państwowy komitet opieki nad dziećmi i z czasem 400 niezarządy dziennie otrzymywało bez-płatnie pożywienie.

Wiesz o tem doszła do urzędu mieszkaniowe-go, który uznał, że dla instytucji, żywiącej tylu ludzi, kuchnia jest zupełnie zbyteczna i postanowił zarekwirować ją na pomieszczenie dla doczo-cy domu przy ul. Grzybowskiej Nr. 31, gdzie mie-scił się „Posilek”.

Kierowniczka instytucji była tego zdania, że bez kuchni trudno gotować nawet dla 400 osób i na tle tej różnicy zdań: urzędu mieszkaniowego i zarządu instytucji wpłynęła skarga do Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Rzecz szła z niebywałym w stosunkach naszych pośpiechem: 7 października 1920 roku zarekwiro-wano lokal, 14 grudnia już uznano nagłość wnio-sku w przedmiocie tej rekwizycji na posiedzeniu rady miejskiej i wezwano magistrat do poczynie-nia kroków w celu jej uchylenia (rekwizycja, a nie nagłość), 22 marca powtórzono wezwanie — a już 17 maja r. b. zapadła decyzja Ministerjum, zmusza-jąca rekwizycję.

Ale decyzje taką trzeba wykonać, szczególnie-ściwie bowiem posiadacz kuchni ani myśli jej opuszczać. Trzeba było zwrócić się do sądu i sąd pokoju 6-go okręgu postanowił wyekscmitować dozorcę i zwró-cić lokal towarzystwu „Posilek”.

Ale wyrok ten nie jest ostateczny i dozorca apeluje. Wszelkim formalnościom musi stać się za-czós, to zrozumie każdy, oprócz 400 głodnych, którym niepodobna wyplątać, dlaczego w ja-dłodajni zarekwirowano właśnie kuchnię.

Ale kłopoty się tam o nich troszczyli... Jakże los nasz byłby godny pożałowania, gdyby nie ist-niał urząd mieszkaniowy.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś premiera „Bohater i Zol-nierz” komedia B. Shawa w przekładzie Popław-skiego.

Teatr Maly. Dziś „Medor”

Teatr Nowości (w teatrze Letnim, w Ogrodzie Saskim). Dziś i jutro „Księżna Ozardaska”. Przed-stawienia tej operetki zbliżają się już ku końcowi.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Mąż o dwóch żonach”. W sobotę po raz pierwszy „Nad przepa-ściami”.

Teatr Praski gra w dalszym ciągu „Rozkosze domowego ogniska”.

Teatr Powstańcy (scena letnia Leśna róg Żelaznej) dziś po raz ostatni „Pani X”. Jutro pre-mjera sztuki „Garbusek z Podwala”.

POLSKO GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Piękna 3, telef. 282-87 i 194-92

poleca

większą partię
ubrań gotowych.

Henryk Bezmanski

Dlaczego jestem socjalistką

Cena 10 mk., z przesyłką mk. 11.

Nabyć można w Administracji „Głosu Kobiet” (Warecka 7) 3 w O. K. R. (Al. Jerolimskie 56).

Wyszedł Nr. 13

„Głos Kobiet”

Do nabycia w Administracji „Robotnika” Warecka Nr. 7.

Cena numeru 10 Mk.

Makę amerykańską

najlepszego gatunku na worki

po 75 Mk. funt

POLECA

Polsko - Gdańskie Towarzystwo Handlowe

Piękna 3, tel. 282-87 i 193-92.

Odbito w druk. „Robotnika”. Warecka 7.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S